

SŁOWO

WILNO, Środa 5 sierpnia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno. Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 i do 4. Tel.: Redakcji 17-82, Administr. 288

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
PUŁSK — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierzow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KŁECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauč.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „RUCH”.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

W duchu Chequers... Wsiadając do samolotu na lotnisku berlińskim premier Mac Donald krótko poinformował prasę, że rozmowy jego z kierownikami polityki niemieckiej były prowadzone w duchu Chequers. Liczba duchów więc zwiększa się. Mieliśmy dotychczas duch Locarna, obecnie przybywa duch Chequers, aczkolwiek trudno narazie nawet zgruszać wyjęcie cechy owej istoty astralnej, która przyswiewala ostatnim rozmowom berlińskim.

Wizyta berlińska Mac-Donalda bez pośrednio po nieudanej z racji stanowiska Francji konferencji w Londynie miała wszelkie cechy demonstracji politycznej, tembardziej jeżeli uwzględniemy, że Anglia w stosunku do Niemiec od dłuższego już czasu, a ściślej mówiąc od chwili objęcia rządów przez gabinet Labour Party jest pośrednikiem przy udzielaniu Berlinowi kredytów oraz że wizytę Mac-Donalda poprzedziła niemiecka zawiązka wiary eskadry angielskiej w Niemczech. Jeżeli te fakty będziemy mieli na uwadze duch Chequers będzie miał o wiele wyraźniej zarysowane kształty.

Kłopoty finansowe Anglii. Po Niemieczech kryzys finansowy dotknął dość silnie Anglię nie w tym co prawda stopniu, ale sytuacja finansowa zwłaszcza w ostatnim tygodniu przedstawiała się bardzo groźnie. Gwałtowna ucieczka złota do Francji i niemożliwość wycofania kredytów udzielonych Niemcom sprawiły, że tak mocna waluta jak funt zaczął ulegać wahaniom kursu na giełdzie. Podniesienie stopy dyskontowej przez Bank Angielski jako zarządzenie ochronne odniosło wręcz przeciwny skutek i ucieczka złota wzmożła się jeszcze bardziej. Ten stan rzeczy skłonił Anglię do pertraktowania o pożyczkę w Paryżu.

Pertraktacje te zakończone zostały obecnie udzieleniem Anglii przez Bank Francuski i Słany Zjednoczone pożyczki krótkoterminowej w ogólnej wysokości 50 milionów funtów na okres trzech miesięcy z prawem prolongaty. Pożyczka ta pozwoli utrzymać kurs tuntu i stworzy rezerwę złotową oraz pozwoli na podwyższenie obrotu gotówkowego co wpłynąć musi na ogólne odprężenie położenia w kraju. Pożyczka francusko-amerykańska (Francja bowiem jedna nie chciała tak wysokiego kredytu udzielić) będzie miała pośredni wpływ na sytuację niemiecką, ponieważ pozwoli bankierom angielskim na niewycyfowanie kredytów krótkoterminowych z Niemiec.

Przed sesją Ligi Narodów. Wrzesniowa sesja Ligi Narodów będzie należała do jednej z najbardziej interesujących, na niej bowiem ujawnią się rezultaty podróży dyplomatycznych, które ostatnio tak bardzo weszły w modę. Na serji genewskiej dowiemy się, czy misja p. Stimsona była owocna, czy rozdziewki pomiędzy Francją a Włochami w sprawie rozbrojeniowej nadal są tak samo trudne do złagodzenia, czy duch Chequers — inaczey kooperacja polityczna angielsko-niemiecka rozszerzona zostanie i na Włochy, a nadewszystko dowiemy się czy konferencja rozbrojeniowa wyznaczona na luty 1932 r. będzie miała jakiegokolwiek, chociaż nawet minimalne widoki powodzenia.

Wszystkie bowiem podróże zagraniczne mówów stanu Ameryki, Anglii i Niemiec oprócz zagadnień bieżących wiążą się z problemem rozbrojenia czy też, jak lepiej byłoby nazwać, problemem ograniczenia wydatków na przygotowania wojenne. Problem ten góruje nad wszystkimi dzisiaj wydarzeniami i jest jedną z głównych przyczyn owego kryzysu zaufania, o którym tak często wspominają politycy i dyplomaci europejscy.

Anschluss przed Trybunałem haskim. Przemówienie delegata Włoch Scialoi, który na posiedzeniu Trybu-

nału międzynarodowej sprawiedliwości w Hadze groził wojną, wywołało burzę w Niemczech. Nie będzie ono miało jednak, jak się zdaje, poważniejszych skutków politycznych. Wskazuje na to zamierzona podróż Brueninga i Curtiusa do Rzymu. Jeżeliby istotnie w Niemczech przypisywano tak wielkie znaczenie słowom delegata włoskiego wizyta kanclerza byłaby nie do pomysłenia.

Układ sił politycznych w korszach. Układ sił politycznych w korszach hiszpańskich przedstawia się obecnie po wyborach jak następuje: zjednoczenie republikańskie liczy 145 posłów, socjaliści 114, radykalowie społeczni 56, lewica katalońska 42, liberalowie prawnicy 28, federacja galicyjska 22, stronnictwo agrarne 19, frakcja Basków 16, federaliści 3, stronnictwo akcji narodowej 2, niezależny liberal 1 i dzikich 15.

Republika hiszpańska ma zaledwie ćwierć roku, a już zdaje się pobliża rekord, o ile chodzi o ilość partji i rąk. Sz.

PLK. SŁAWEK WYJechał DO ZAKOPANEGO

WARSZAWA. 4.8 (tel. wł. „Słowa”). Prezes B.B.W.R. plk. Walery Sławek w dniu 3-go b.m. wyjechał na tygodniowy pobyt do Zakopanego, skąd uda się do Tarnowa na zjazd legionistów.

POSIEDZENIE KOMITETU EKONOMICZNEGO

WARSZAWA. 4.8 (tel. wł. „Słowa”). W związku z powrotem premjera Prystora wyznaczono na środę 5-go b. m. posiedzenie Komitetu Ekonomicznego dla rozpatrzenia kilku spraw przygotowanych przez biuro ekonomiczne Prezydium Rady Ministrów i poszczególnie ministerstwa gospodarcze.

OBRAZY KLUBU P.P.S.

WARSZAWA. 4.8 (tel. wł. „Słowa”). W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie plenarne klubu parlamentarnego P.P.S. Przewodniczył pos. Niedzielski. Po załatwieniu spraw organizacyjnych wysłuchano sprawozdania z przebiegu 4-go kongresu II Międzynarodówki i powziętych na nim uchwał. W końcu posiedzenia polecono prezydium przygotowanie materiałów i projektów ustaw, które P.P.S. ma zgłosić podczas ewentualnej sesji nadzwyczajnej Sejmu. Materiały te mają być przygotowane na 4-go września, t. j. przed terminem zebrania się Rady Naczelnej.

Wielka mowa polityczna Brueninga Niemcy muszą rachować tylko na własne siły

BERLIN. PAT. — Dzisiaj wieczorem kanclerz Rzeszy niemieckiej Bruening wygłosił przez radio wielką mowę polityczną.

Bruening przypominał, że już w swym poprzednim przemówieniu ostrzegł przed oddawaniem się złudzeniom, jakoby przyjęcie planu Hoovera miało uwolnić Niemcy od wszelkich kłopotów. Wycofanie w ciągu ostatnich tygodni przez zagranicę miliarda w nich kredytów krótkoterminowych z Niemiec było dla gospodarstwa niemieckiego nagłym i niebezpiecznym upustem krwi. Żaden polityk nie może dziś wątpić w słuszność tezy, że kłopoty jednego narodu nie mogą iść na użytek narodom drugich.

Z tych założeń wychodząc, Bruening podkreślał w ostatniej mowie, że istnienie Europy i całego świata zależy od tego, ażeby ci, których tragiczny los uczynił w wojnie światowej wrogami, zdobyli się obecnie na wspólną akcję. W związku z tem dążeniem pozostają ostatnie wizyty ministrów niemieckich w Paryżu i Londynie oraz przybycie angielskich i amerykańskich ministrów do Niemiec.

Kanclerz stwierdził dzisiaj z naciskiem, że uzyskanie w obecnej chwili przez Niemcy wielkiej pożyczki zagranicznej leży poza możliwościami realnej polityki. Przyczyną tego są różne. Jedną z przeszkód jest fakt, że dla pożyczki takiej jest wymagana gwarancja kilku wielkich krajów, od których zgody we względu na błąd prawnopai-

Zgon ministra W.R. i O.P. Sławomira Czerwińskiego

WARSZAWA. PAT. — DNIA 4 SIERPNIA, O GODZ. 11 MIN. 45 ZMARŁ NA SKUTEK NIEDOMOGI MIĘSNI SERCOWEGO MINISTER WYZNANY RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO DR. SŁAWOMIR CZERWIŃSKI. ZGON NASTĄPIŁ W SANATORJUM, GDZIE MINISTER PRZEBYWAŁ PO ODBYTEJ NIEDAWNO OPERACJI KAMIENI ŻOŁCIOWYCH. ZGON BYŁ NIE-

SPODZIEWANY, GDYŻ MINISTER PO OPERACJI CZUŁ SIĘ DOBRZE, A LEKARZE UWAŻALI STAN OPEROWANEGO ZA ZADOWALAJĄCY.

* * *

S. p. dr. Sławomir Czerwiński, urodz. 24 paźd. 1885 w Sompólnie (wojew. łódzkiem) kształcił się początkowo w Kaliszu. W r. 1905 był jednym z organizatorów strajku szkolnego na terenie gimnazjum w Kaliszu, poczem udał się na dalsze studia do Krakowa, gdzie w roku 1910 ukończył

Tajemnicze wybuchy na kolejach jugosłowiańskich

Maszyny piekielne przyjeżdżają z zagranicy

BIAŁOGROD. PAT. — Działając zgodnie z ostatnim zarządzeniem ministra komunikacji, policjanci, ażeby wagon, przychodzący z zagranicy w celu dalszego kontynuowania podróży przez terytorium jugosłowiańskie, były na granicy odczepiane od reszty pociągu, wczoraj rano o godz. 6.50 na pogranicznej stacji jesenie władze kolejowe zarządziły odczepienie dwóch wagonów, które nadeszły z terytorium Austrii. Natychmiast zarządzona inspekcja obu wagonów doprowadziła do wykrycia w jednym z tych wagonów zawiniątki, zawierającego 5 paczek materiałów wybuchowych oraz numer „Neues Wiener Journal” z rozkładem jazdy pociągów austriackich. Jednakże pomimo wykrycia i usunięcia wzmiątkowanego materiału wybuchowego, miał miejsce o-

godz. 12.50 w południe w tych samych wagonach wybuch, który zniszczył przedział pierwszej i drugiej klasy. Jak widać z powyższego opisu, okazały się w zupełności trafne dotychczasowe przypuszczenia, że wszystkie poprzednie wypadki eksplozji w pociągach przychodzących z zagranicy nastąpiły z tego powodu, iż materiały wybuchowe kładziono do wagonów komunikacji bezpośredniej, wczorajsze montując urządzenie w ten sposób, ażeby wybuch nastąpił dopiero na terytorium Jugosławii, przyczem ukrycie tego rodzaju maszyny piekielnej mogło być zawsze tak doskonałe, że nie potrafili ich wykryć nawet najskrupulatniejsza rewizja, jak to miało miejsce w dniu wczorajszym. Po wydarzeniu powyższym należy mieć nadzieję, że wypadki tego rodzaju nie powtórzą się.

„Ostrożność” posła sowieckiego w Tallinie

TALLIN. PAT. Prasa estońska w związku z wycieczką naczelnika państwa i korpusu dypl. po Estonji podaje, że podczas pobytu wycieczki w Pieczorach, słynnych ze znajdujących się tam klasztoru prawosławnego, poseł sowiecki Raskolnikow, biorący również udział w wycieczce, został zatrzymany wrogi jakoby postawą w stosunku do niego ludności oczekującej przybycia gości i zwrócił się do o-

becnych tam oficerów armji estońskiej z prośbą o otoczenie go specjalną opieką.

Jakkolwiek ochrony takiej mu nie udzielono, gdyż obawy Raskolnikowa były nieuzasadnione, żaden incydent nie zakłócił pobytu wycieczki w Pieczorach. Zaznaczyć należy, że poseł Raskolnikow na równi z innymi uczestnikami wycieczki złożył wizytę przeorowi klasztoru.

Mistrzostwa tenisowe Niemiec

NIEPOWODZENIE JĘDRZEJSKIEJ

BERLIN. PAT. — W dniu 3 sierpnia rozpoczęły się w Hamburgu tenisowe mistrzostwa Niemiec w konkurencji międzynarodowej. W zawodach tych brała udział z ramienia Polski Jędrzejewska. W pierwszej rundzie grała ona w dniu 3 b. m. z wylosowa-

waną przez siebie Niemką Peitz. W grze tej naszej tenisistce nie powiodło się. Przegrała ona po zawziętej walce w trzech setach — 4:6, 6:4 i 5:7. W ten sposób Jędrzejewska wyeliminowana została z dalszych rozgrywek.

Wynagrodzenie robotnika a jego rodzina

POGLĄD OJCA PIUSA XI NA TĘ SPRAWĘ

„Osservatore Romano” ogłosił nie dawno wywiad ze znanym członkiem Akademii Francuskiej, Jerzym Goyau, na temat społecznego znaczenia ostatniej encykliki papieskiej o małżeństwie chrześcijańskim.

Ostatnia część encykliki — mówił uczony — w której Ojciec św. wyzywa do zastosowania środków, ułatwiających zakładanie i rozwój rodziny chrześcijańskiej, jest wyraźnym potwierdzeniem słynnej encykliki „Rerum Novarum”. Rady, jakimi Pius XI zamienia swoją encyklikę, o małżeństwie, są powtórzeniem nauki jego wielkiego poprzednika o warunkach życia robotnika. Rzecz polega na tem, że nowa encyklika w pewnych punktach usuwa wszystkie te wątpliwości, które zachowały się jeszcze po wydaniu encykliki Leona XIII. Przedewszystkiem chodzi tu o problem wynagrodzenia, dla rodziny, nad którym długo i gorąco dyskutowano.

Leon XIII wyraźnie oświadczył, że robotnik ma prawo do takiego wynagrodzenia, które konieczne jest dla utrzymania jego rodziny. Wśród komentatorów encykliki powstały zaraz różne poglądy co do znaczenia nauki papieskiej w tym punkcie. Pewna liczba moralistów chrześcijańskich wzbraniała się uznać, że wynagrodzenie dla rodziny należy do obowiązków sprawiedliwości chrześcijańskiej. Była ona zdania, że chodzi tu tylko o radę, a nie o obowiązek we właściwym znaczeniu tego wyrazu.

Pius XI oświadczył obecnie: „Nasamprzód całym wysiłkiem dążyć należy do tego, co już poprzednik nasz Leon XIII zalecił, by stosunki gospodarcze i społeczne w państwie tak ułożono, aby wszyscy ojcowie rodzin, zależnie od stanu i miejsca zamieszkania, tyle zarobić mogli, aby zapewnić sobie, żonie i dzieciom konieczne utrzymanie... Niesprawiedliwą również byłoby rzeczą wyznaczać tak małe płace, że w danych warunkach na wyższenie rodziny nie wystarczają”.

Słowa te, są zupełnie jasne i wyraźne. Wynika z nich, że przy ustalaniu wynagrodzenia robotnika, musi być brana pod uwagę jego rodzina.

Kronika telegraficzna

— Znakomity chirurg polski, wykładający w Monachjum, prof. Kazimierz Fajans, rodem z Warszawy, został wybrany honorowym członkiem Royal Institution of Britain.

— Gubernator stanu Nowojorskiego Roosevelt, który uległ w młodości napadom paralizu t. zw. dziecięcego, ofiarował pół litra swej krwi dla pcy otarowanej z niej odpowiedniego serum. W roku bieżącym zarejestrowano bowiem 702 wypadków tej choroby.

— Czeskosłowacki Bank Narodowy podniósł począwszy od 5 sierpnia stopę dyskontową z 4 i pół na 5 proc.

— Lotniczka angielska Ammy John son, która dzisiaj rano opuściła Cytę, udając się do Chabina, była zmuszona do wylądowania w połowie drogi z powodu braku benzyny.

— Na VI kongresie międzynarodowym dla spraw wypadków przy pracy i chorób zawodowych na czele delegacji polskiej jest dr. Henryk Mierzewski ze Lwowa. Na wystawie eksponatów bardzo poważnie przedstawia się dział polski.

Anschluss przed Trybunałem Haskim

HAGA. PAT. — Przed Najwyższym Trybunałem sprawiedliwości międzynarodowej, w rozprawach nad austriacko-niemiecką unją celną przemawiał dzisiaj rzecznik Francji Basdevant. Przypomniał słowa, wypowiedziane w roku 1922 w Genewie przez kanclerza Seipla: „Austria uczyni wszystko, co będzie możliwe, ażeby zerwać okowy, w których się znajduje, jest jednak sprawą Ligi Narodów baczyć, ażeby stało się to bez naruszenia pokoju światowego oraz bez uszczerbku dla stosunków z krajami sąsiednimi”. Basdevant uważa, że ks. Seipel zobowiązał się wówczas, że Austria nie uczyni nic bez zgody Ligi Narodów.

Rzecznik Francji zwałczal następne tezę nową prawników niemieckich, według której Rada Ligi Narodów sprawuje jakoby w stosunku do Austrii rodzaj protektoratu celem ograniczenia suwerennych praw tego państwa. Basdevant sprzeciwiał znaczenie pojęcia „niezależność” według artykułu 88 traktatu z St. Germain, który wyraźnie ma na myśli niezależność gospodarczą Austrii.

W konkluzji mówca podkreślił a-normalność i niebezpieczeństwo klauzuli kończącej protokół wiedeński, który uzależnia wypowiedzenie traktatu od decyzji władzy ustawodawczej.

WICE-MINISTER KOC BAWI NADAL ZAGRANICĄ

WARSZAWA. 4.8 (tel. wł. „Słowa”). Dowiadujemy się, że zamieszczona w niektórych pismach wiadomość o powrocie wice-ministra Koca nie odpowiada rzeczywistości. Wice-minister Koc w dalszym ciągu bawi zagranicą, a powrót jego spodziewany jest w połowie bm.

ZMNIJSZENIE SIĘ BEZPŁOĆCIA

WARSZAWA. PAT. — Liczba zarejestrowanych bezrobotnych na terenie Państwa Polskiego wynosiła w dn. 1 sierpnia r. b. 261,059 i wykazuje spadek bezrobocia w stosunku do poprzedniego tygodnia o 2,347 osób.

REKORD PRZELADUNKU W PORCIE GDAŃSKIM

GDYNIA. PAT. — Miesiąc lipiec wykazał nowy rekord przeładunkowy portu gdynińskiego, dotychczas nie notowany, a mianowicie obrót towarowy przekroczył pół miliona tonn, i wynosił okragło 503 tysiące tonn, wobec rekordowego obrotu w maju r. b., w którym notowano 476 tysięcy tonn.

ARESZTOWANIE DYREKTORA BANKU W ALEKSANDROWIE

ŁÓDŹ. PAT. — Z Aleksandrowa pod Łódź donoszą, że aresztowano tam dyrektora Banku Ludowego Radomskiego pod zarzutem popelnienia nadużyć na szkodę tego banku, jak również na szkodę spółdzielni spożywczej, w której pracował.

Katastrofa samolotowa w Brześciu

PILOT I OBSERWATOR OCALAŁ

BRZEŚĆ n.-B. PAT. — Na prowizorycznym lotnisku nieopodal koszar 35 pp. na Grejewkach samolot „Potez 27” skutkiem defektu silnika począł lądować. W pewnym momencie podporucznik obserwator Purpurowicz wyskoczył z samolotu lądującego z otwartym spadochronem. Sierżant pilot Kozłowski pozostał w aparacie, który zapęziwszy kołem o tor kolejowy, wyrzucił się. Pilot wyszedł z katastrofy cało. Aparat jest poważnie uszkodzony.

Już się ukazała

W KSIĘGARNI
FERDYNANDA HOESICKA
w Warszawie
książka

„Myśl w Obiegach”

listy z podróży po Rosji
Sowieckiej

STANISŁAWA MACKIEWICZA.

Sprzedaż w księgarniach:
GEBETHNERA I WOLFFA
i **JÓZEFA ZAWADZKIEGO**
w Wilnie.

Z SĄDÓW

NIEUDANA TRANZAKCJA

Ciekawą sprawę rozpoznawał wczoraj Sąd Apelacyjny w Wilnie. Meritum sprawy przypominało bardzo przypowieśćkę rosyjską, według słów której złodziej z złodzieja palkę ukradł. Tu było mniej-więcej tak samo.

Do jednego z żydów w Prużanie przyjechał jego powinowaty Pinchus Ceses ze swym przyjacielem, ukrywającym się od polskiej i zaproszonym do interesu handlowego — podrabianie dolarowych banknotów.

Znaleźli się amatorzy łatwego zarobku, Hersz Rozenbaum, Jakób Gejer i Szymel Goldberg. Pomyślnie „przemysłowcy” zademonstrowali wobec zebranych system wyrobienia banknotów dolarowych ze zwykłego papieru.

Próba uduślenia, dzięki zrzeczności pomysłu oszusta, doszła.

Wzięto na banknot 5-cio dolarowy, namalowano kawałek zwykłego papieru jakimś piórem i owinięto nim laseczkę, którą następnie włożono do skrzynki.

Po kwadransie czekania banknot był gotów.

Rzekomo zrobiony banknot zmieniono za stal w Kasie Karskiej, jako autentyczny.

Jednocześnie z tem, Ceses (n.b. podający się za Glikmana) oświadczył, że brak mu chemikaliów niezbędnych do „wyrobu” dolarów, musi więc pojechać po nie do Warszawy, prosi więc o pieniądze w formie zaliczki. Wspólnicy dali mu 25 dolarów.

Po kilku dniach oszust przybył, rzekomo z Warszawy, i wyraził gotowość rozpoczęcia fabrykacji, w większej ilości, zaznaczając przytem, że dolarów do kopjowania należy mu przynieść w drobnych banknotach.

W oznaczonym dniu zebrali się wszyscy wspólnicy. Rozenbaum przyniósł 155 dolarów, Goldberg — 150, Gejer — 600.

Cudotwórca przystąpił do pracy. Wyjął z walizki kilkanaście buteleczek i nalał na spodek każdej jakieś cuchnące płyny, wskutek czego wszyscy obecni w pokoju usnęli.

Po przebudzeniu przekazali się, że cudotwórca zginął razem z dolarami.

Powiadomiona o tem policja rozpisła listy gończe.

Po pewnym czasie pomyślny oszust został ajeły.

Podczas rozprawy w Sądzie Okręgowym nie przyznał się on do winy pomyślnego kradzieży i oświadczył, że za namową niejakiego Lermana miał zanurzyć fałszować dolary i w tym celu przyjechał z Prużany lecz wówczas tylko demonstrował sposób fałszowania banknotów lecz podczas seansu z usypianiem nie był.

Sąd nie dał wiary tym tłumaczeniom się i wyznosił wyrok skazujący na dwa lata do murow.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wczoraj ten wyrok.

Ciekawe, co grozi trzem młodszym milionerom subsydiującym te oszukiwań tere. Dotąd zostali oni ukarani jedynie przez oskarżenie, który zabrał im dolary.

KOMENDANT POSTERUNKU POLICYJNEGO ZŁODZIEJEM

Jan Komorowski komendant posterunku P. P. w Zabrzeżu miał dużo wydatków i raz-dwa sobie w różny sposób, aby pokryć niedobór budżetowy. Łatwiej, niż dała do dobrych wyników, gdyż ostatecznie trafił na ławę oskarżonych, a z niej za krótko wziętnie.

Chodziło o to, że Komorowski przetrzymał z pensji posterunkowych Kuczmarskiego 134 zł, a Tymieniekiego 144 zł, poczem sfalszował pokwitowania. Poszkodowani zwrócili się do władz przełożonej. Dochodzenie ustaliło nadużycie to oraz kilka innych, a m. in. kradzież sumy 65 zł. 60 gr. rzekomo wpłaconej za furaz.

Sprawa oparta się o Sąd i wczoraj siedział Sąd Okr. p. Okulicz skazał nieuczciwego policjanta na łączną karę rok i 6 miesięcy więzienia, zamieniającego dom poprawy.

Komorowski przestał być policjantem.

LIST DO REDAKCJI

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykułem „Szkoly białorukskie w Polsce” umieszczonym w nr. 173 Pańskiego poczynnego pisma (z dn. 31 VII. r.b.), w którym pomiędzy innymi jest wzmianka o tem, że istnieją „katedra białoruska przy Uniwersytecie Wileńskim”, zarząd Związku Akademików Białoruskich USB. ośmiela się zwrócić uwagę, że przy Uniwersytecie Wileńskim istnieje nie katedra białoruska, tylko lektorat języka białoruskiego; mogą to potwierdzić władze uniwersyteckie. Prosimy o umieszczenie tego sprostowania w Pańskim poczynnym piśmie.

Prosimy przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

J. Kłagisz, w/z prezesa.

A. Gawrylikówna, Sekretarz

SZCZĘŚLIWA WYSPA

Podobno pieniądze jest załóżkiem wszelkiego zła. Podobno w czasie kiedy ludzie go nie znali, panowała równość i braterstwo, a pomyślnie światu dostępne były wszystkim zdrowie i siły. Podobno nie było powodów do walk i wojny. Podobno...

Coprawda, to i ludzi wówczas na wielkich obszarach świata było mniej. Każdy mógł korzystać z ziemi, po której chodził, jeśli tylko pracować chciał i umiał. Podobno w owych dalekich czasach wielu ludziom owoce same z drzew do rąk spadały. Podobno...

Podobno, czytalem, że i w obecnych czasach, gdzie u wybrzeży amerykańskich, jest wyspa ludzi szczęśliwych, którzy nie znają pieniędzy. Czytalem, ale zapomniałem jej nazwę, jak się zapomniał nazwy bajkowych cudów. Ludzi tam jest niewiele, około 150 obywateli. Wszyscy żyją w zgodzie i miłości idealnej, pracują wspólnie. Ale... podobno w ostatnich latach wzrost ludności tej cudownej wyspy przyspiesza się zastraszająco. Co będzie, gdy do podziwu wyciągnie się zadużo rąk?

Przyjemnie jest na chwilę oderwać myśl od zmaternalizowanego życia i posłuchać o powieści o utopionej wyspie. Ale zrzucić z siebie jarzma tego życia, niestety, nie możemy. Dokądkolwiek pojedziemy, pojedzie ono za nami i pojedzie załóżek zła na ziemi — pieniądze.

Tak — niestety — pieniądze jest może złem, ale złem koniecznym. I jako takiemu należy mu się specjalna uwaga. Może być naszym sprzymierzeńcem i wrogiem. Może rzadzić nami i my możemy nim rzadzić.

Więc rzadzmy! Niech nam służy, niech nam zapewni dobrą przyszłość, spokojną starość, niech nam da niezależność.

Część naszych zarobków stale powinna na ten cel oddawać do P. K. O. na książeczkę oszczędnościową.

W ten sposób będzie on nam i krajowi dobrze służył. Krajowi dlatego, że P. K. O. pracuje dla dobrobytu naszego kraju.

Nam! — bo nigdzie tylu korzyści i dogodności nie będziemy mieli, jak w P. K. O., obdarzonej zaufaniem naszego społeczeństwa.

M. C.

W. s. g. 3 m. 33

Z. s. g. 7 m. 17

W. s. g. 3 m. 33

Z. s. g. 7 m. 17

W. s. g. 3 m. 33

Z. s. g. 7 m. 17

W. s. g. 3 m. 33

Z. s. g. 7 m. 17

W. s. g. 3 m. 33

Z. s. g. 7 m. 17

W. s. g. 3 m. 33

Z. s. g. 7 m. 17

W. s. g. 3 m. 33

Z. s. g. 7 m. 17

W. s. g. 3 m. 33

Z. s. g. 7 m. 17

W. s. g. 3 m. 33

Z. s. g. 7 m. 17

W. s. g. 3 m. 33

Z. s. g. 7 m. 17

W. s. g. 3 m. 33

Z. s. g. 7 m. 17

W. s. g. 3 m. 33

Z. s. g. 7 m. 17

W. s. g. 3 m. 33

Z. s. g. 7 m. 17

W. s. g. 3 m. 33

Z. s. g. 7 m. 17

W. s. g. 3 m. 33

Z. s. g. 7 m. 17

W. s. g. 3 m. 33

Z. s. g. 7 m. 17

W. s. g. 3 m. 33

Z. s. g. 7 m. 17

W. s. g. 3 m. 33

Z. s. g. 7 m. 17

W. s. g. 3 m. 33

Z. s. g. 7 m. 17

W. s. g. 3 m. 33

Z. s. g. 7 m. 17

W. s. g. 3 m. 33

Z. s. g. 7 m. 17

W. s. g. 3 m. 33

Z. s. g. 7 m. 17

W. s. g. 3 m. 33

Z. s. g. 7 m. 17

W. s. g. 3 m. 33

Z. s. g. 7 m. 17

W. s. g. 3 m. 33

Z. s. g. 7 m. 17

W. s. g. 3 m. 33

Z. s. g. 7 m. 17

W 17-tą rocznicę wymarszu legionów

na front

17-ta rocznica wymarszu legionów na front obchodzona będzie w Wilnie uroczystość. We środę dnia 5 bm. o godz. 18 odbędzie się w sali kina Miejskiego uroczysta akademja. Na program złożą się przemówienia, produkcje artystyczne i muzyczne. Organizacja części wokalno-muzycznej zajął się ZASP. Przemawiać będą na akademji imieniem Zw. Legionistów kpt. Topór-Wąsowski, zaś imieniem Federacji p. Wójcicki.

Po akademji udadzą się jej uczestnicy pochodem ulicami miasta do koszar i brygad, gdzie będą wzięci udziałem w uroczystym apelu ku czci poległych legionistów. W wigilię przypadającego najazdu na Wilno wczorajszego święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

Wigilię święta państwowego 1 p. p. Leg. w Wilnie zewsząd byli oficerowie 1 p. p. Leg.

KRONIKA

ŚRODA
DZIŚ 5
M. B. Sn.
jutro
Przem. P.

W. s. g. 3 m. 33

Z. s. g. 7 m. 17

SPOSTRZĘZENIA ZAKŁADU METEO ROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

z dnia 4 sierpnia 1931 r.

Cisnienie średnie 766.

Temperatura średnia +24.

Temperatura najwyższa +27.

Temperatura najniższa +15.

Opad w mm. —

Wiatr: północny.

Tend. barometryczna: spadek, następnie wzrost.

Uwagi: pogodnie.

URZĘDOWA

— Ustawa meldunkowa. Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt ustawy, nowelizującej obowiązujące rozporządzenie o ruchu i ewidencji ludności.

Zgodnie z nowelą gminy i magistraty obowiązane do prowadzenia meldunków, będą mogły pobierać opłaty za czynności urzędowe w powyższym zakresie, wykonane na wniosek osób trzecich. Wysokość taryfy będzie określona przez władze samorządu terytorialnego.

Następnie przewiduje się, iż pisma i dokumenty władz i urzędów państwowych, samorządowych i t. d. potrzebne gminom do prowadzenia ksiąg i rejestrów, jak również wszelkie wypisy z ksiąg stanu cywilnego, lub ksiąg ludności, przeznaczone dla tego celu a dotyczące aktów urodzenia, ślubu, śmierci albo kwestji zapisania do ksiąg ludności lub przynależności gminnej i państwowej są wolne od opłaty stempelowej. Urzędnicy stanu cywilnego i prowadzący księgi tego rodzaju obowiązani są przysłać bezpłatnie na żądanie gminy dla użytku rejestru mieszkańców wszelkie wypisy.

Co się tyczy procedury meldunkowej, nowela wprowadza zmiany: kto przebywa w jednej miejscowości dłużej niż 3 dni, winien być zameldowany w gminie przed upływem następujących 24 godzin. Obowiązek meldowania ciąży na właścicieli lub dzierżawcy do mu. Kto opuszcza swoje miejsce zamieszkania i przenosi się do innej miejscowości lub też opuszcza miejsce swoje czasowe pobytu, o ile pobyt ten podlegał obowiązkowi zameldowania, albo też przeprowadza się do innej miejscowości, winien być wymeldowany w gminie przez właściciela domu przed upływem 48 godzin od chwili opuszczenia mieszkania.

MIEJSKA

— Zniżka ceny na chleb. Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ogłoszony zostanie nowy cennik na chleb.

Ceny zostaną obniżone, przypuszczalnie o 2 gr. na kilo.

W jaki sposób wykrywa się zbrodnie

NOWE METODY

Typowym przykładem nowoczesnych metod śledztwa jest sposób wykrycia sprawcy zbrodni, którą popełniono w roku ubiegłym w Paryżu. Oto jak się sprawa przedstawiała.

Zołnierz policyjny patrolujący w lasu Bułoni skłonił się do zwłoki mężczyzny przykrytego w białej kołbie. Obok trupa leżały: surdut, kamizelka, kołnierzyk i kapelusz słomkowy. Komisja kryminalna zbadała i nakładowała na miejsce, w którym odnaleziono zwłoki, lecz nie odkryła żadnego szczegółu, który mógłby ją naprowadzić na ślad zbrodniarza. Zwłoki odstawiono więc natychmiast na śledztwo.

REZULTAT OGŁOSZONO

Przedewszystkiem stwierdzono co następuje:

— Włos na głowie trupa był u końca siwawy, u nasady ciemny. Włosy obłapione były skrzepłą krwią i błotem, w którym doszukało się pyłu węglowego, piasku, trocin i kawałeczka żółtego papieru. Na koszu, na wysokości łopatek, zauważono czarne pręgi pochodzące od mialu węglowego. Nadto odnaleziono dwa drobne owady, żyjące z regu

ły tylko w piwnicach i tunelach, dokąd nie dociera światło dzienne.

Wniosek bezpośredni po tem odkryciu nasuwał się mógł być tylko ten, że zwłoki musiały zrazu spocząć w jakiejś piwnicy i dopiero potem przeniesione zostały w miejsce, w którym je odnaleziono.

BADANIA MIKROSKOPIJNE

Badania dokonane pod mikroskopem wykazały, że pył węglowy pochodził z antracytu, że piasek miał domieszkę żelaza, i że trociny pochodziły z drzewa świerkowego i dębowego. Skrawek papieru pod analizą chemiczną wykazał celulozę bez domieszki chemicznej. Drobne owady należały do rodzaju bezczonych, żyjących tylko w miejscach, gdzie światło dzienne nigdy nie dochodzi.

Całą odzież nieboszczyka umieszczono w naczyniu szklanym i odkurzone w sposób mechaniczny. W kurzu w ten sposób wydobył się pył węglowy, piasek, trociny i kawałki czerwonej, przejrzystej materii długości 1 mm.

Następnie powycinano z różnych części ubrania drobne kawałki materii i rozmoczo no je w wodzie sterylizowanej. Powstała w ten sposób metna ciecz, z której wydzielono stałe części. Osad, z dna próbki zebrany, zabił swego sąsiada Wiktora Dzieńkiewicza. Morderca nie usiłował ukryć się, jednak stanowczo odmawia zeznań i nie chce wyjść motywów zbrodni.

wzięto pod mikroskop i stwierdzono grzybek używany do fermentacji t. zw. sachcharomyces cerevisiae. Grzybek ten uzyskano jednak z tych kawałków materii, które wycięto z surduta i kamizelki. Natomiast na białzinie, badaniem bakteriologicznym wykazała obecność innego grzybka, który rośnie w wilgotnych piwnicach.

* * *

Na podstawie tych badań w laboratorium wyciągnięto wniosek, że trup leżał pierwotnie w dwóch różnych piwnicach. W piwnicach tych przechowywano i węgiel antracytowy i drzewo na opał (świerkowe i dębowe), a w piwnicach rznięto również drewno. W jednej z piwnic musiał leżeć na ziemi piasek i różnego rodzaju skrawki papieru. W drugiej zaś piwnicy musiano przechowywać wino, lub piwo, a mianowicie w tej piwnicy, w której trup był jeszcze odziany w surdut i kamizelkę i z tej piwnicy musiano trupa już częściowo rozbrać, żeby przetrześć do jakiejś innej, zupełnie ciemnej.

PO NITCE...

Niezależnie od tych badań laboratoryjnych rozpoznano w zwłokach starszego kassjera Tellera, zatrudnionego w jednej z paryskich firm maklerskich, który właśnie zginął bez śladu na tydzień przed wykryciem zbrodni. Policja wyśledziła, że Teller był stałym bywalcem na turie i obracał się w kołach tajnych bookmacherów. Rozpoczęto śledzić tych bookmacherów i stwierdzono, że jeden z nich ma parterowe mieszkanie, pod którym mieszczą się głębokie piwnice. Na ścianie, tuż pod dółnym stopniem piwnicznych schodów zauważono plamę z krzepłej krwi, którą widocznie próbował już ktoś zatrzeć. W innym miejscu odnaleziono zakrzepłą plamę krwi i dwa włosy. Zeskrobano to wszystko i zabrano do laboratorium.

Przy oglądaniu niższej kondygnacji natrafiono również na ślady krwi. Bookmacher widocznie przerażony tem odkryciem, chciał agentom policyjnym mówić, że to krew kocicy, która na schodach urodziła młode. W piwnicy na ziemi leżały trociny, pod ścianą stała paka z węglem, a obok niej znaleziono flaszki i beczka. W ogniu krzyżowych pytań musiał bookmacher przyznać, że posiada jeszcze drugą piwnicę, w której znajduje paki ze skrawkami żółtego papieru.

Na środku tej ubikacji leżała deska, z jednej strony na czerwono polakierowana. Na ziemi znaleziono piasek, zmieszany z trocinami.

...DO KLĘBKA

W laboratorium po dokładnym zbadaniu pod mikroskopem wszystkich próbek zebranych z piwnicy, stwierdzono, że plany nie pochodzą z krwi kota, lecz człowieka, a pył węglowy, piasek, trociny i skrawki papieru są najzupełniej takie same, jak ślady odnaleziono u trupa. Wobec tego uwieziono bookmachera.

W kilka dni potem przesłuchano powtórnie piwnicę i przesłano przez sito zarówno trociny, jak i piasek, leżący na ziemi. W ten sposób natrafiono na ziemię bieli kółki podziemnej. Był to bieli powrotny jeszcze niedziw, kupiony na stacji położonej tuż obok mieszkania zamordowanego w dniu, w którym zginął Teller. Nawet godzina, wybita na bilecie, zgadzała się z godziną, o której Teller codziennie wyjeżdżał do swego biura.

Dowodów wręcz przynajmniej było już wiele, lecz tajemnica zbrodni nie została jeszcze w całości odkryta. W piwnicy bowiem, w której odnaleziono bieli kolejowy, a potem i kaskę z nazwiskiem zamordowanego, nie natrafiono na żadne ślady krwi. Poza to, piwnica ta nie była tak ciemna, by w niej mógł być odnaleziony na trupie owady. Trzeba więc było dalej szukać, i wreszcie doszukano się reszty.

Oto odkryto trzecią piwnicę pod schodami. Klucz do tej piwnicy odnaleziono u bookmachera, lecz wejście do niej było starannie zabarykadowane ciętkim pakami. Gdy się w końcu dostano do tej piwnicy, wystarczyło tylko okiem rzucić, by się przekonać, że tu właśnie znajdowało się miejsce zbrodni. Na ścianach i na ziemi widać było zakrzepłą krew, a na skrzepach tkwiły w kilku miejscach włosy ofiary. Po ścianach pełzały te same owady, które znaleziono na ubraniu trupa. Doszukiwano się i grzybków, tych samych, które odkryto na ubraniu, ba! nawet zdolano stwierdzić, że włosy zielone pochodzą z fartucha bookmachera.

Uwieszono bookmachera przyznał się do zbrodni, gdy mu przedstawiono te wszystkie dowody.

* * *

Oto jest prawdziwie naukowy sposób wykrywania zbrodni.

Dźwiękowe kino
„HOLLYWOOD“
Mickiewicz 22.
tel. 15-28

Dźwiękowe kino
CASINO
Wielka 47.
tel. 15-47

Wzruszający do głębi film o miłości pierwszej i ostatniej
UCIECZKA OD MIŁOŚCI
W roli dziewczęcia, które złożyło na ołtarzu miłości uczucie dla szczęścia ukochanego prześlizną
Jenny Jugo której partnerem jest najpiękniejszy wóch Enco Benfer.

D z i ś!
WIELKA PARADA (La Grande Parade)
W rol. gł. John Gilbert i Renee Adore.
Film osnuty na tle wojny światowej. Nad program: Przegląd dźwiękowy „Foxa“.
Początek o godz. 4. W dzień świąt, o g. 2-ej.
Następny program: Ty, Ty moje marzenie...

Lato na campingu

W dwóch uroczych miejscowościach Podhala, w Czorsztynie u stóp Pienin i Żegiestowie nad Porupadem otwarte zostały w roku pierwsze w Polsce letniskowe campingi, urządzone na wzór tego rodzaju osad letnich w Ameryce i zachodniej Europie.

Camping, będący obecnie najmodniejszą formą wypoczynku letnich i liczący setki fanatyków, w Czorsztynie na całym świecie wychodzi ze słusznego założenia, iż dla ludzi spragnionych powietrza, słońca, lasu, gór, rzeki, czy morza, stęsknionych za wypoczynkiem i niekierowaną swobodą, miejski tryb życia w pensjonatach i modnych uzdrowiskach nie jest wcale wygodny. Po całonocnej pracy w mieście ludzie mają zazwyczaj dość „dobrodziejstwa cywilizacji” i chętnie rezygnują z hotelarskiego szablono pensjonatowych pokoi, sprężynowych łóżek, strojów i dancinów na rzecz bliższego współżycia z przyrodą.

Letniska campingowe składają się z drewnianych domków o płóciennych, impregnowanych dachach, urządzonych na dwie, lub cztery osoby, obok domków znajdują się place sportowe oraz pawilony restauracyjne, z cytelnią i klubem towarzyskim dla „camperów”. Oba letniska w Czorsztynie i Żegiestowie, położone są bardzo malowniczo na zboczach górskich w pobliżu rzeki i lasu w najpiękniejszych pod względem krajoznawczym zakątkach Podhala.

Życie na campingu płynie innym trybem, niż w zwyczajnych letniskach. Od świtu do nocy bawią „camperzy” na świeżym powietrzu, wśród wspaniałej przyrody górskiej, spędzając czas na boiskach sportowych, plażach rzecznych i wycieczkach zbiorowych w pobliską uroczą okolicę. Opalenia na brąz, wesele i szczęśliwe hasają cały dzień w strojach kąpielowych lub lekkich letniach, budząc westchnienie zazdrości wśród „zapieczonych na ostatni guzik” kuracjuszy pobliskich letnisk. Przełom zostali więc dokonany.

Idea campingu, łączącego w sobie najlepsze walory letniskowania i atrakcyjności turystyki i sportu, zyskała i w Polsce najpłodniejszy grunt do szerokiego rozwoju. To też szczerze przykładać należy inicjatywę krakowskiej „Centrali Propagandy Turystyki i Uzdrowisk”, która pierwsza w tym roku zorganizowała letniska campingowe na Podhalu. Powodzenie tej imprezy jest tembardziej zrozumiałe, jeżeli się zważy, iż camping jest bardzo tanim sposobem spędzenia wakacji. Koszt całonocnego pobytu wraz z całonocnym utrzymaniem, pomieszczeniem, wycieczkami i podróży z Krakowa, w 2-tygodniowy wyjazd 288 zł. — tu zaś 2-tygodniowy 175 zł. od osoby. Złote słońce do końca września br. przyjmują zarząd „Centrali Propagandy Turystyki i Uzdrowisk” w Krakowie, Karmelicka 16, oraz zarządy letnisk campingowych w Czorsztynie i Żegiestowie.

ZE ŚWIATA

KOBIETY STANU RYCERSKIEGO

Cociaż błagłowy pług słabszą raziwa no, to jednak od najdawniejszych lat nie rzadko kobiety za ręką chwytają. W różnych krajach ten animusz rycerski kobiet uwieczniony był w wielu rycinach. I tak: np. Berengaria, ostatnia hrabina Barcelony, kiedy go wrogowie oblegli w twierdzy Tortosa, tylko dzielnym niewiastom zwycięstwo zawdzięczała. Po zwycięstwie hrabina stworzyła pułk, w którym niepoślednią rolę grały niewiasty, mając tytuł rycerek, a na wet przywilej brania udziału w turniejach. W czasie oblężenia Palonzy przez wojska angielskie, podobnie kobiety z orężem w dłoni broniły zagrożonego miasta. Na pamiatkę tego bohaterstwa magistrat Palonzy ustanowił szereg honorowa. dla kobiet, biorących udział w tej batalii, a wojsko oddawało im honory wojenne. Później w r. 1472 wstawiła się przy obronie miasta Bows Joanna Aceta, która w nagrodę za waleczność otrzymała tytuł rycerski. W tym okresie po-

Od 5 do 15 września 1931

XI. TARGI WSCHODNIE
WELWOWIE

Doroczny zjazd kupiectwa z całego kraju. Orientacyjna rewja cen. W dobrej stagnacji zbiorowa propaganda spożywcza dla wszystkich branż i artykułów. Centralny rynek eksportu i zbytu dla ziem południowo-wschodnich i krajów ościennych. — Punkt zborny dla handlu lewantyńskiego.

Zgłoszenia wystawców najpóźniej do 20 sierpnia przyjmują i wszelkich wyjaśnień udziela:

BIURO TARGÓW WSCHODNICH
w Lwowie, pl. Wystawowy, tel. 5-37, 9-64.
Sprawy, związane z podróżą do Lwowa, załatwiają wszystkie oddziały Polskiego Biura Podróży „ORBIS“.

Tanio! Do sprzedania domek 3 pokojowy, 217 sążni ziemi własnej z ogródkiem w dzielnicy ul. Legionowej. Informacje: Biuro Reklamowe St. Grabowskiego Garbarska 1.

Wózek do dzieci do sprzedania Mostowa 5 m. 8 od 5—7 wiecz.

Sprzedam osobniak murowany z sadem, 5 cło pokojowy wolny, z wygodami. Wiadomość: Sołtanka 4-6 od 3—5-ej.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy dorosłowskie (im. Sekulowa, Warszawa, Żurawia 42. Wyuczaj listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Zgłoszenie pod 12, róg Tatarskiej przyjmie 9-2 i 5-8. Tel. 15-64.

LEKARZE
A. Cymbler
Choroby weneryczne, skórne i narządów moczowych. Niekwalifikacja. Zgłoszenia do redakcji pod „Lekcje“.

KOSMETYKA
GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI
WILNO, MICKIEWICZA 31 m. 4.

Urode kobiece, doskonałe swoje złote i dolary, odzież, zabawki, akcesoria, a także i towary, które mają być w sprzedaży. Zgłoszenia do redakcji pod „Lekcje“.

LOKALE
Mieszkanie 5 pok. wszelkie wygod. Rzeźna 12-12.
Poszukuje się miesz. 4-5 pok. z wygodami w okolicy pl. Orzeszkowej. Oferty do Redakcji „Słowa“ pod W. N.

Z GUBY
Skradzioną książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Wilno na imię Ryszarda Jabłońskiego uwieśnawia się.

Gonty tanio sprzedaje Polski Lloyd ulica Kiowska. —5

POPIERACIE
L.O.P.P.

Tajemnicze morderstwo

Ludność wsi Owosze gm. przewłock, poruszona została wiadomością o podstępem morderstwie.

Jeden z mieszkańców tej wsi, niejaki Jan Przewłocki, wystrzelał przez okno,

zabił swego sąsiada Wiktora Dzieńkiewicza. Morderca nie usiłował ukryć się, jednak stanowczo odmawia zeznań i nie chce wyjść motywów zbrodni.

Giełda Warszawska

z dnia 4 sierpnia 1931 r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary 9,01 — 9,04 — 8,99.
Belgia 124,62 — 124,93 — 124,31.
Holandia 360,00 — 360,90 — 359,10.
Londyn 43,39 i pół — 43,50 — 43,29.
Nowy York 8,924 — 8,944 — 8,904.
Nowy York kabel 8,928 — 8,946 — 8,908.
Paryż 35,00 — 35,09 — 24,91.
Praga 26,45 — 26,51 — 26,39.
Szwajcaria 174,06 — 174,49 — 173,63.
Wiedeń 125,50 — 125,81 — 125,19.
Włochy 46,74 — 46,86 — 46,62.

PAPIERY PROCENTOWE:

3 proc. pożyczka budowlana 32,25; 4 proc. inwestycyjna 82,50; Ta sama serjyna 87 — 88; 5 proc. konwersyjna 44,50; 8 proc. L.Z. BGK i BR. obligacje BGK 94; Te same 7 proc. 83,25; 8 proc. obl. bud. BGK 93; 8 proc. obl. Pol. B. Kom. II em. 93; 8 proc. L. Z. T. K. Przem. Pol. 75 — 74, 4 i pół proc. ziemskie 49 — 49, 85 — 49,50; 4 i pół proc. warszawskie 50; 8 proc. warszawskie 70,25 — 70,75 — 70,50; 6 proc. Częstochowskie 60,75; 8 proc. Piotrkowa 60,50; 10 proc. Siedlec 71,50.

A K C J E:

B. Polski 114.

Walerjan Charkiewicz
Zmierzach Unii Kościelnej na Litwie i Białorusi — szkice historyczne 21.6.—
Placyd Jankowski (John of Dyalp) — życie i twórczość 21.10.—
Bez steru i busoli (Sylwetka z prof. Michała Bobrowskiego) 2.—
Ostatnie lata Alumnatu Państwowego w Wilnie 0.65
Żyrowice — szkic krytyczny 0.50
Pierwsze trudy i walki wileńskich kolonistów 0.30

TWOJE DZIECI UCZĄ SIĘ W OJCZYSTYM JĘZYKU, CZYŻ POMYŚLAŁ O TRAGEDII MATKI, KTÓRYM OBCA SZKOŁA WYKRADA DUSZĘ DZIECKA?
Złóż grosz na Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską

JOHN HUNTER 27 JENNY—DETEKTYW

Jenny nie odważyła się podesiść do zgłiszczu od strony drogi, i wybrała sobie małą ścieżkę, którą zaprowadziła ją nad rzekę. Ścieżkę otaczały duże drzewa i krzewy. Jenny znalazła się na wet przed żelazną bramką. Przed nią zrzucano było rozmaite żelastwo. Jenny obejrzała się. Nikogo w pobliżu nie było. Wdrapała się na kupę potłamanego żelastwa i zeskoczyła na drugą stronę branki było dziełem jednej chwili dla tak wygimnastykowanej i dzielnej dziewczyny.

Stała w ogrodzie, okalającym willę. Ukryta w cieniu drzew, przez dłuższą chwilę wpatrywała się i wsłuchiwała w otaczającą ją pustkę i ciszę. Ostrożnie zaczęła zbliżać się do zgłiszczu od strony rzeki, poprzez nasypany, chroniący dom od wylewu rzeki.

Obejrzawszy uważnie wszystko, zrozumiała, że ma bardzo wąskie pole obserwacji, był to fakt pocieszający, gdyż ułatwiał znacznie zadanie. Gdyby nie udało się jej odnaleźć to, czego szukała, będzie to znaczyło, że cała jej hipoteza jest błędna.

Lecz okazało się, że tak nie było: Jenny znalazła odrazu i bez trudu to, czego szukała.

Widocznie ludzie, którzy pracowali nad zatarciem śladów, robili to zbyt pośpiesznie, może w obawie przed nadejściem policji i dlatego pozostawili coś nieoczo z tych rzeczy, które mieli zabrać.

Jenny znalazła nieduży porcelanowy izolator, używany przy zakładaniu linii telefonicznych.

Z uśmiechem triumfu podniosła go i zaciągnęła w dół. Miejsce, w którym znalazła izolator było punktem wyjścia do dalszych poszukiwań.

Oglądając się na zgiśzczu i idąc po prostej linii dalej od miejsca, gdzie znalazła izolator, Jenny posuwała się, hamując wewnętrzną niecierpliwość i podniecenie, na myśl, że ot stanęła na drodze, której szukała cała policja Wielkiej Brytanji — na drodze do sztabu szajki bandytów chicagowskich. Drzewa rzędy przed idącą dziewczyną. Zdała ukazała się polana i stał duży ogród. Po środku ogrodu stał niski, długi dom z czerwonej cegły. Stońce rzucały jaskrawe plamy na jego ściany. Na tarasie stał człowiek, z cygarem w zębach.

Jenny poznała go zdaleka. Gdy widziała go po raz ostatni, groził, że ją zabije i tylko cudem udało się jej uratować w czasie katastrofy samochodu dowożącego do Eddington.

Jenny skoczyła w bok i ukryła się za grubym drzewem. Była u celu poszukiwań. Przypuszczenia i domysły sprawdziły się nadspodziewanie szybko.

Telefon w spalonej willi miał potajemne połączenie z domem wodza bandytów. Dyrekcja poczt i telegrafów nie domyślała się nawet tego podstępstwa. Wychodząc z domu, Dams przestawiał dzwignię i każdy telefonujący do niego łączył się bezpośrednio z wodzem.

Pozatem musiał istnieć jakiś system sygnalizacyjny pomiędzy willą nad rzeką, a domem w lesie, aby na wypadek niebezpieczeństwa można było uprzedzić szefa. Na czem polegał ten system sygnalizacyjny, tego

Jenny nie wiedziała, ale widocznie, Dams zdążył go zastosować, zanim wyszedł z inspektorem i był to jednocześnie wyrok na jego dom.

Wódz rozkazał spalić natychmiast dom, wobec tego, że nie było czasu na zdejmowanie potajemnej linii telefonicznej, byłaby więc ona niczą przewodnią dla policji, prowadzącą do sztabu bandytów.

Pożar tłumaczył się bardzo prosto. Bandyci przecieży wszelkie nici łączące oba zakonspirowane domy i czuli się znów zupełnie bezpiecznie.

Jenny chciała uciec, ale nie mogła... Jakaś nierozumiała siła przykuła ją do miejsca.

Chciała uciekać, zatelefonować, do Billa... Ale nie mogła oderwać oczu od człowieka palącego spokojnie cygaro na tarasie.

Minęło kilka minut, zanim zdolała się opanować i odeszła tą samą drogą, którą przysła.

Znała teraz tajemnicę, nad poznaniem której łamała sobie głowę cała policja angielska.

Mogła teraz wskazać agentom Scotland Yardu gdzie mieści się sztab bandytów!

Trzeba było się spieszyć, spieszyć, zanim jeszcze nie złapali ją ci ludzie i nie zamordowali...

W połowie drogi do rzeki, Jenny postyszała nagle cichy szmer z prawej strony. Serce jej przestało bić i padła na ziemię, tuląc się do wysokich traw.

Z krzaków wyszedł wysoki mężczyzna o włosach posiwiałych przedwcześnie. Sunął on przed sobą taczkę napelnioną jakimś ciężkim ładunkiem.